

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Michał Bober (spr.)
Sędziowie:	SSA Małgorzata Gerszewska SSA Bożena Grubba
Protokolant:	stażysta Katarzyna Kręska

po rozpoznaniu w dniu 15 czerwca 2016 r. w Gdańsku

sprawy obwinionego W. A. (1)

przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Ministra Edukacji Narodowej

na skutek odwołania W. A. (1)

od orzeczenia Odwoławczej Komisji Dyscyplinarnej dla Nauczycieli przy Ministrze Edukacji Narodowej z dnia 7 grudnia 2015 r., sygn. akt OKDN.121.66.2014.2

oddala odwołanie.

SSA Małgorzata Gerszewska SSA Michał Bober SSA Bożena Grubba

UZASADNIENIE

Dyrektor Zespołu Szkół (...) w G., w którym obwiniony W. A. (1) jest zatrudniony na stanowisku nauczyciela języka angielskiego zainicjował wszczęcie postępowania wyjaśniającego przez zastępcę rzecznika dyscyplinarnego wobec uznania, że niektóre zachowania obwinionego uchybiają godności zawodu nauczyciela.

Komisja Dyscyplinarna dla Nauczycieli przy Wojewodzie (...) wszczęła postępowanie dyscyplinarne wobec obwinionego, na wniosek zastępcy rzecznika dyscyplinarnego. We wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, z-ca rzecznika zarzucił nauczycielowi:

1) kierowanie pod adresem wybranych uczniów klasy(...)(P., W. D. (1), S. L. (1), A. S. (1), M. T.) i klasy(...) (A. S. (2), K. R.) Zespołu Szkół (...) w G. sformułowań, komentarzy, żartów i uwag o dwuznacznej treści, mających kontekst seksualny, zmierzających do ośmieszenia, poniżenia i obrażania ich w roku szkolnym 2012/2013 i 2013/2014,

2) naruszanie przestrzeni osobistej uczennic klasy(...) (M. Z., A. N., W. D. (1), A. S. (1)) Zespołu Szkół (...) w G. (przybliżaniu się na niestosowną odległość) w roku szkolnym 2012/2013 i 2013/2014,

3) wystawianie ocen niedostatecznych nieobecny na zajęciach uczniom klasy (...) (A. W., M. Z.) w roku szkolnym 2013/2014,

4) brak udzielania wsparcia dla uczniów klasy (...) (A. W.) i (...) (A. S. (2), K. R.) mających problemy w nauce w roku szkolnym 2013/2014.

Rzecznik we wniosku uznał, że obwiniony poprzez swoje zachowanie uchybił godności zawodu nauczyciela i zaproponował wymierzenie mu kary dyscyplinarnej „zwolnienie z pracy”. Wniosek udokumentował obszernym materiałem dowodowym.

Komisja zapoznała się z dokumentami zgromadzonymi w sprawie wraz ze stenogramami rozmów obwinionego z 4 nauczycielami szkoły na płytach CD, nagranych przez Pana W. A. (1). Podczas przeprowadzenia rozpraw dyscyplinarnych wysłuchano argumentów rzecznika, wyjaśnień obwinionego i obrońcy z wyboru. Dodatkowo Komisja przesłuchała 9 świadków zgłoszonych przez obie strony, tj. dyrektora szkoły, pedagoga szkolnego, wychowawcę klasy (...), dwoje rodziców oraz na wniosek obrońcy - wysłuchano informacji od 3 uczniów klasy (...) i 1 uczennicy klasy (...). Ponadto Komisja wyraziła zgodę na włączenie do materiału dowodowego dokumentów przekazanych przez obwinionego, tj. płyty CD z nagraniem rozmowy obwinionego z uczniami kl. (...), zdjęć klasy j. angielskiego dołączonych do pisma z dnia 26 maja 2014 r. Ostatecznie na wniosek jednego z nauczycieli Komisja wyłączyła z materiału dowodowego płyty CD z nagraniami rozmów uznając, że w/w nagrania zostały pozyskane w sposób nieuprawniony tj. bez zgody i wiedzy osób nagrywanych a nadto wobec wątpliwości co do rzetelności nagrań oraz faktu, że nie odnoszą się one bezpośrednio do postawionych nauczycielowi zarzutów.

Orzeczeniem dyscyplinarnym z dnia 2 lipca 2014 r. W. A. (1) został uznany winnym kierowana pod adresem wybranych uczennic Zespołu Szkół (...) w G. sformułowań, komentarzy, żartów i uwag, które były odbierane przez nie jako krępujące, o dwuznacznej treści, a w ich ocenie zawierały kontekst seksualny, czym uchybił godności zawodu nauczyciela a nadto wystawienia ocen niedostatecznych uczniom nieobecny na zajęciach oraz braku udzielania wsparcia uczniowi z trudnościami edukacyjnymi z języka angielskiego. W konsekwencji Komisja wymierzyła obwinionemu karę zwolnienie z pracy wskazując jako podstawę rozstrzygnięcia art. 76 ust. 1 pkt 3 Karty Nauczyciela.

Rozstrzygnięcie zostało oparte na następujących ustaleniach i rozważaniach:

Obwiniony p. W. A. (1) odnosząc się ogólnie do postawionych zarzutów, zarówno w swoich wypowiedziach jak i w składanych na piśmie wyjaśnieniach nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Stwierdził, że przedstawione w materiale dowodowym rzecznika zachowania nie dotyczą jego zachowań, a cytowane wypowiedzi są nieprawdziwe. Oświadczył, że uczennice, które złożyły na niego skargę poświadczyły nieprawdę. Przyznał, że niektóre zdarzenia mogły mieć miejsce, ale miały inny przebieg. Z jego wypowiedzi wynikało, iż był świadomy, że są pewne zastrzeżenia do jego sposobu bycia, ale nie wiedział, kto je wnosi i czego konkretnie dotyczą. Obwiniony ma żal, że na bieżąco nie przedstawiano mu problemów, nikt z nim na ten temat nie rozmawiał, a o skargach dowiedział się dopiero od rzecznika.

W odniesieniu do zarzutu 1), iż nauczyciel kierował wobec uczennic sformułowania, komentarze, żarty i uwagi o dwuznacznej treści mających kontekst seksualny zmierzający do ośmieszania, poniżania i obrażania ich, obwiniony W. A. (1) nie zgodził się z jego treścią, zaprzeczył, by cytowane we wniosku rzecznika słowa z jego ust padły. Wyjaśnił, że jako nauczyciel tak się nie zachowuje i nie czuje się winny.

Co do zeznań uczennicy A. S. (2) w kontekście „adorowania” obwiniony uznał jej uwagi za konfabulacje i pomówienia. Pewne działania wobec uczennicy, jak przesadzanie do pierwszej ławki tłumaczył troską o osiągnięcie przez nią wyższych efektów dydaktycznych. W jego ocenie, niektórzy uczniowie kl. (...) często nie byli zainteresowani nauką, podczas lekcji urządzali sobie zabawy, co tworzyło niewłaściwy klimat. Wspominał o sytuacjach, w których czuł się prowokowany do

rozmów. Bywało, że uczniowie dokonywali nadinterpretacji jego wypowiedzi i sami kierowali rozmowy na kontekst seksualno-lubieżny, co kończyło się niekiedy wulgarnym niedomówieniem i jako nauczyciel czuł się wówczas urażony i wyśmiany. Jeśli idzie

o podawanie uczniom do tłumaczenia niestosownych zwrotów to przyznał, że niektóre zwroty nie zawsze były fortunate i mogły być różnie rozumiane.

Obecna na rozprawie dyrektor szkoły Pani B. F. poinformowała Komisję, że powodem skierowania wniosku do Komisji Dyscyplinarnej wobec pana W. A. (1) była przede wszystkim skarga uczniów na niewłaściwe traktowanie niektórych z nich, a w sytuacji braku porozumienia między rodzicami i napiętej atmosfery w relacjach nauczyciel - uczeń, uznała Komisję za właściwą do wyjaśnienia zgłoszonych zastrzeżeń. Jako główny problem pani dyrektor wskazała zaburzone relacje nauczyciela z uczniami, co powodowało ich niechęć do nauczyciela. Jak zeznała, pierwsze sygnały nt. niestosownych komentarzy ze strony nauczyciela wobec uczniów pojawiły się w 2005 r. Sytuacja natomiast nasiliła się w 2013 r. Forma żartów nauczyciela, na co skarżyła się klasa (...), mogła być nieakceptowana przez uczennice, ponieważ żarty w kontekście płciowości nie powinny w ogóle mieć miejsca. Każda próba przedstawienia nauczycielowi zgłaszanych przez uczniów problemów była nieskuteczna. Nie chciał słuchać uwag, uważał, że nic się nie stało. Postawa p. A. była agresywna, bowiem nie wykazywał chęci rozwiązania zaistniałego problemu. Domagał się ujawnienia konkretnych nazwisk uczniów i zapisów w dziennikach pedagoga. Kiedy sytuacja nabrzmiała

Sprawą zainteresowali się rodzice, zorganizowano spotkanie. Pan W. A. (1) mógł wówczas wyjaśnić zgłaszane przez rodziców wątpliwości do jego sposobu bycia. Miał okazję przekonać rodziców, że jest inaczej, ale z tego nie skorzystał, wszystkiemu zaprzeczał. Zarzucił rodzicom i uczniom niedostateczne zaangażowanie się w proces nauczania. Pani dyrektor zapytana o osiągnięcia klas z języka angielskiego na maturze, które uczył pan A. stwierdziła, że wyniki te nie odbiegają od osiągnięć innych nauczycieli.

Konflikt, jaki zaistniał w relacjach uczeń - nauczyciel, potwierdziła świadek pani A. G. (1). Zeznała, że jako pedagog, wiedząc jak dziewczynki w bezpośredniej i szczerzej rozmowie czuły się niekomfortowo mówiąc o wypowiedziach pana W. A. (1) wobec nich i o tym, co niepokoiło je w sytuacji kolegi A., chciała włączyć się do mediacji, by naprawić sytuację, ale ze strony pana W. A. (1) nie było chęci rozmowy i woli wyjaśnienia zgłaszanych uwag.

Obecny na rozprawie w charakterze świadka ojciec uczennicy A. S. (3) o niepokojących go, jako rodzica sytuacjach, wiedział z relacji córki i jej koleżanek. W wypowiedzi przed Komisją wyraził swoje zdziwienie, zawarte w pytaniu retorycznym - jak nauczyciel wobec uczniów może wypowiadać słowa „seksistowskie”, albo stosować nieprzyzwoite odzywki wobec uczennic, mówiąc, że „ściągnie spodnie” lub „nie musisz iść do lekarza, rozbierz się to cię zbadam”. Takie zachowanie nauczyciela uznał za karygodne. Nie do przyjęcia dla rodzica jest sytuacja, kiedy nauczyciel prezentuje uczennicy zachowania adorujące, a następnie ośmiesza ją mówiąc, że ma „analfabetyzm wtórny”, dając tym samym do zrozumienia, że jest niedorozwinięta. W ten sposób świadek ocenił, że córka zniechęciła się do szkoły na tyle, że w pewnym momencie zamierzał zabrać ją stamtąd, aby nie wydarzyło się coś złego.

Bezpośrednimi świadkami niewłaściwych zachowań nauczyciela W. A. (1) byli sami uczniowie. Odpowiadając na pytania Komisji potwierdzili treść zeznań złożonych przed rzecznikiem. Zeznania te stanowią dowód w sprawie. Uczennica A. S. (2) zapytana o relacje z nauczycielem W. A. (1) stwierdziła, że na początku był miły, wypowiadał się dwuznacznymi zwrotami, mówiąc przy wszystkich „jesteś piękna”, „jestem o ciebie zazdrosny”, przesadzał ją do pierwszej ławki mówiąc, że „będziemy się dobrze bawić”. Były też zwroty kierowane w języku angielskim: „proszę, dogodź mi”. W jej odczuciu tego typu słowa kierowane do niej były wielce niestosowne, krępujące ją, czuła się niekomfortowo (cyt. odczuwała je, jak niedwuznaczną propozycję). Nie dawała sobie z tym rady, dlatego poskarżyła się rodzicom i wychowawcy klasy. Po ujawnieniu tej sytuacji to się zmieniło na nieprzyjemne komentarze, niesprawiedliwe oceny, nauczyciel chciał udowodnić, że ona nic nie umie. Od czasu odmowy udziału w zajęciach dodatkowych padały mściwe słowa typu „zniszczę cię”, „nie zdasz do następnej klasy”. Uczennica odebrała to jako brak szacunku wobec niej oraz zastraszanie.

Z kolei uczennica W. D. (1) wymieniła sytuacje, które jej zdaniem miały wpływ na wniesienie 19 listopada 2013 r. (pismo z dnia 17.11.2014 r.) skargi grupowej na pana W. A. (1). Według niej krępująca dla uczennic była sytuacja, kiedy nauczyciel podczas lekcji podszedł do koleżanki i kazał wcielić się w rolę żony, mówiąc „Wyobraź sobie, że jestem twoim mężem, wypilem za dużo, martwię się o ciebie skarbie. Kocham cię” W. stwierdziła, że osobiście dziwnie by się czuła, gdyby panu musiała powiedzieć „kochanie” i wspólnie przetłumaczyć to zdanie. Uznając, że wymyślane przez pana W. A. (1) teksty są niestosowne, uczennice kilkakrotnie zwracały nauczycielowi uwagę. Nauczyciel tłumaczył się dużym poczuciem humoru choć od uczennic usłyszał, że ich to nie śmieszy i źle się z tym czują. Nigdy ich pan za to nie przeprosił.

W świetle zeznań świadków Komisja postanowiła uznać Pana W. A. (1) winnym kierowania pod adresem wybranych uczennic sformułowań, komentarzy, żartów i uwag, w roku szkolnym 2013/2014, które były odbierane przez nie jako krępujące, o dwuznacznej treści, a w ich ocenie zawierały kontekst seksualny. Uczniowie informowali nauczyciela o tym, że są to niestosowne teksty takie jak: „Mery jest bita w domu” „kochanie nie możesz już więcej pić”, komentarze „odsuń się, bo nadepnę na twój czuły punkt, chyba, że już stwardniał” więc nauczyciel powinien mieć świadomość niewłaściwie użytych słów. Potwierdzają to zeznania uczennic, np. „nas to nie śmieszy” lub „nie były to żarty, gdyż pan to nie jest mój kolega”, „inni nauczyciele zachowują się normalnie, nie ma podtekstów. Jednolita postawa i zeznania uczniów - bezpośrednich świadków wskazują, że podawane przez nauczyciela do tłumaczenia zdania na lekcjach języka angielskiego nie korespondowały z treściami dydaktycznym, zawartymi w tematach zajęć edukacyjnych. W zgodnej ocenie członków Komisji proponowane teksty do tłumaczenia nigdy nie powinny być stosowane w tej formie, ponieważ zawarte z nich wieloznaczne aspekty wyraźnie zagrażały naruszeniem godności osobistej uczennic. Przytoczone sformułowania sprawiały, że uczniowie czuli się zażenowani, skrępowani, przyjmowali postawę wycofania tj. ogarniała ich niechęć do uczestnictwa w lekcjach. Brak udziału w zajęciach dodatkowych dotyczył szczególnie słabszych uczniów. Konsekwencją zachowania nauczyciela były zaburzenia w relacjach uczeń-nauczyciel, lęk przed kontaktem z p. W. A.. Komisja nie znalazła usprawiedliwienia dla takiego zachowania, bowiem narusza ono godność zawodu nauczyciela jest sprzeczne z zapisami art. 6 ustawy Karta Nauczyciela. Za łamanie tego zapisu, co w omawianej kwestii zostało udowodnione, nauczyciel ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną.

W odniesieniu do zarzutu 2) dotyczącego naruszenie przestrzeni osobistej uczennic klasy (...) (M. Z., A. N., W. D. (1), A. S. (1)) Zespołu Szkół (...) w G. (przybliżaniu się na niestosowną odległość) w roku szkolnym 2012/2013 i 2013/2014, W. A. (1) stwierdził, że jego zachowanie w żaden sposób nie miało podtekstu „zaglądania w dekolt”. Starał się przekonać Komisję, że jego intencją nie było koncentrowanie wzroku na intymnych częściach ciała uczennic. Broniąc się stwierdził, że „nie jest możliwe funkcjonowanie bez patrzenia”, a oskarżenia są wynikiem dowolnej interpretacji uczennic. Zaprzeczył przypisanym mu stwierdzeniom, cyt. „przybliżał się do uczennic na niestosowną odległość”. Tłumaczył, że jeśli się zbliżał do uczennic, to jedynie w celu sprawdzenia pracy, a nie po to, aby osiągnąć inny cel. Przybliżane się, zdaniem obwinionego, oceniane było poprzez własną nadinterpretację uczennic. W ocenie Komisji nie jest możliwe jednoznaczne rozstrzygnięcie odległości i ustalenie granicy przestrzeni, jaką winien zachować nauczyciel wobec uczennicy/ucznia, by jej nie naruszać, dlatego korzystając z zapisu § 16 ust. 4 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 22 stycznia 1998 r. w sprawie komisji dyscyplinarnych dla nauczycieli i trybu postępowania dyscyplinarnego (Dz. U. Nr 15, poz. 64) mówiącego, że nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść obwinionego, postanowiła ten zarzut oddalić.

W odniesieniu do zarzutu 3) (w brzmieniu) wystawianie ocen niedostatecznych nieobecny na zajęciach uczniom klasy (...) (A. W., M. Z.) w roku szkolnym 2013/2014, W. A. (1) oświadczył, że nikomu nie wystawiał oceny niedostatecznej pod jego nieobecność. Tłumaczył się, że A. W. otrzymał ocenę niedostateczną, ale po powrocie „z nieobecności”. Stwierdził, że uczeń miał możliwość poprawy, pod warunkiem, że przyjdzie z odrobioną lekcją. Uczeń nie skorzystał z tej propozycji i pozostała ocena niedostateczna.

Zapytany, czy prawdą jest, że w momencie, kiedy uczniowie wyrazili swoje zdziwienie tym faktem i zwrócili nauczycielowi uwagę, skomentował to słowami Jakby był i tak by ją dostał”, W. A. (1) zasłaniając się niepamięcią nie odpowiedział wprost, w której ławce siedziała W. D. (1) - świadek wstawiania kwestionowanych ocen. W opinii Komisji

Wystawienie ocen niedostatecznych nieobecny na zajęciach uczniom tj. A. W. i M. Z., został potwierdzony zarówno przez uczniów, jak i przez nauczyciela, bowiem obwiniony temu nie zaprzeczył.

Kiedy sprawa wyszła na jaw, osobiście sugerował nieobecny na lekcji A. W., że jeśli wykona zlecone zadanie „ocena niedostateczna zniknie lub będzie zmieniona”. Z tego wynika, że nauczyciel był świadomy nieobecności ucznia na lekcji.

Takie podejście do bezpodstawnego wstawienia oceny niedostatecznej wskazuje na naruszenie obowiązków nauczyciela w zakresie oceniania ucznia, a tym samym stanowi uchybienie obowiązkom nauczyciela.

W zakresie zarzutu 4) dotyczącego braku udzielania wsparcia dla uczniów klasy (...) (A. W.) i (...) (A. S. (2), K. R.) mających problemy w nauce w roku szkolnym 2013/2014. Odpowiadając na zarzut dotyczący braku udzielenia wsparcia A. W., A. S. (2) i K. R. W. A. (1) posłużył się stwierdzeniem „Można sprowadzić ucznia do szkoły, ale nie można zmusić go, aby się uczył. ”. Jego zdaniem są granice, których nauczyciel nie przekroczy, jeśli uczeń nie chce się uczyć. Usprawiedliwiając swoje podejście do uczniów słabiej uczących się obwiniony stwierdził, że uczniowie przerzucili własną odpowiedzialność za efekty procesu dydaktycznego na osobę nauczyciela. Obwiniony wykluczył możliwość, by kiedykolwiek straszył uczniów. Jako przykład wsparcia uczniów słabszych obwiniony wskazał na organizację i gotowość realizacji zajęć dodatkowych, do których starał się przekonać uczniów. Na pytanie przewodniczącego Komisji jak dostosował wymagania do potrzeb ucznia dyslektyka A. W., który posiadał opinie Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej o potrzebie wsparcia ucznia, pan W. A. (1) wymienił: skupianie się na błędach leksykalnych w komunikacji, zorganizowanie zajęć wyrównawczych, pójsie z uczniem do pedagoga i psychologa, a kiedy uczeń nie robił postępów w nauce, w rozmowie z matką już pod koniec klasy I w roku szkolnym 2012/2013 poinformował matkę i ucznia, że należy doprowadzić do opanowania podstaw języka angielskiego w sposób czynny. Brak takiego działania uniemożliwia uzyskanie pozytywnych ocen. Zeznania obwinionego oraz pozostałych świadków w kwestii zarzutu braku wsparcia, należy uczniowi, w szczególności dla A. W., potwierdzają zasadność sformułowanego przez rzecznika zarzutu. Zarówno z wypowiedzi wychowawcy klasy jak i matki ucznia wynika, że w październiku 2013 r. nauczyciel postawił tezę, że uczeń ten ma zaległości w opanowaniu materiału i nie można z nim nic zrobić. Dał wyraźny sygnał, że A. nie ma szans na zaliczenie semestru, a indywidualne traktowanie nie ma sensu. Działanie nauczyciela zmierzało do uznania ucznia za niezdolnego do opanowania wymaganych treści i celu kształcenia. Słowa wypowiedziane przez nauczyciela wobec wychowawcy ucznia „W. jest do odstrzału” wskazują na przyjęcie przez nauczyciela założenia, że uczeń nie jest zdolny do sprostanania wymaganiom edukacyjnym i świadczą o braku woli i zamiaru udzielenia mu pomocy w zakresie nadrobienia nagromadzonych zaległości. Odnosząc się do zaistniałej sytuacji nauczyciel tłumaczył się, że zaproponował uczniowi spotkania indywidualne, ponieważ uczeń nie mógł uczestniczyć w planowanych zajęciach wyrównawczych. Zaprzeczył stwierdzeniom, które padły w październiku 2013 r. Twierdził, że wówczas określił jedynie swój stosunek do A. W., a jego wypowiedź dotyczyła głównie wskazania problemu z samodyscypliną, dezorganizacją zajęć, nie uczestniczeniem w lekcji oraz nie podejmowaniem przez ucznia działań w celu nadrobienia braków poprzez uczestnictwo w dodatkowych zajęciach. Zeznania ucznia potwierdzają, iż ostatecznie otrzymał od pana W. A. propozycję indywidualnych spotkań, ale odbyły się tylko dwukrotnie i trwały ok. 10 min. Nauczyciel nie wykazał determinacji, aby zmotywować ucznia do właściwego podejścia do przedmiotu i w efekcie narastało negatywne nastawienie ucznia do nauczyciela i do przedmiotu. Mimo, że sytuacja wyraźnie wskazywała na potrzebę udzielenia uczniowi konkretnej pomocy, nauczyciel nie dopełnił obowiązków, o których mowa w § 6 ust. 1 pkt. 3 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 kwietnia 2007 r. w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów w szkołach publicznych.

Z uwagi na powyższe ustalenia Komisja stanęła na stanowisku, że nauczyciel winien skutecznie dostosowywać sposoby motywowania ucznia do nauki, do jego indywidualnych możliwości. Same wymagania stawiane uczniom nie gwarantują w nich pozytywnych zmian. Komisja zauważa pewną niespójność i brak konsekwencji w działaniach nauczyciela. Mówienie, że „uczeń jest bardzo słaby”, lub „ma poważne zaległości”, nie rokuje sukcesu, a jednocześnie na pierwsze półrocze kl. II w roku szkolnym 2013/2014 uczeń otrzymał pozytywną ocenę (dopuszczającą).

Ponadto Komisja zwróciła uwagę na aspekty, które przyczyniły się do uznania nauczyciela pana W. A. (1) winnym zarzucanych czynów i wymierzenia kary dyscyplinarnej „zwolnienie z pracy”, tj.:

- w zgodnej ocenie członków Komisji uzasadnienie trzech zarzutów rzecznika potwierdziło się podczas przeprowadzonych trzech rozpraw dyscyplinarnych,
- postawa obwinionego, jako nauczyciela i wychowawcy wobec uczniów była niewłaściwa, co potwierdza jego zachowanie świadczące o uchybieniu godności i obowiązkom nauczyciela,
- nauczyciel, mimo jednoznacznych sygnałów, kierowanych od uczniów i od dyrekcji nie podjął działań zmierzających do zmiany sposobu bycia, podejścia do uczniów i nawiązaniu pożądanych relacji w środowisku szkolnym,
- obwiniony nie wykazał skruchy i zdecydowanie nie podjął próby wyjaśnienia sytuacji w szkole wiedząc, że jego zachowanie jest przedmiotem opinii, które negatywnie obciążają go jako nauczyciela. Zabrakło analizy samooceny działań i konstruktywnej reakcji na uwagi we współpracy z wychowawcą, pedagogiem i dyrekcją,
- z materiału dowodowego jawi się obraz nauczyciela, który wykonuje zadania w sposób ograniczający się do minimum, uczniów traktuje w sposób przedmiotowy, nie motywuje ich do nauki, unika rzetelnego wykonywania obowiązków nauczyciela określonych w art. 6 ustawy Karta Nauczyciela sprowadzając tym samym rolę nauczyciela do realizacji pensum i nic ponadto.

Orzeczeniem Komisji Dyscyplinarnej dla Nauczycieli przy Wojewodzie (...) zostało utrzymane w mocy orzeczeniem z dnia 7 grudnia 2015 r. Komisji Dyscyplinarnej dla Nauczycieli przy Ministrze Edukacji Narodowej. Komisja uznała, że zebrany materiał dowodowy dostarcza argumentów, że postępowania Obwinionego w stosunku do uczniów było niewłaściwe - niegodne zawodu nauczyciela. Obwiniony jest nauczycielem z długoletnim stażem pedagogicznym, posiada doświadczenie zdobyte flak sam podkreślił) w pracy w wielu placówkach. Jako doświadczony nauczyciel, wykorzystując swoją wiedzę i umiejętności powinien dobierać metody pracy dydaktycznej i wychowawczej, adekwatne do poziomu oraz wiedzy uczniów, jak również trudności edukacyjnych, a winien ich wspierać i pomagać w procesie nauczania-uczenia się zgodnie z podstawowymi funkcjami szkoły: dydaktyczną, wychowawczą i opiekuńczą. Obwiniony nie potrafił właściwie ocenić swojego zachowania, nawet pomimo jednoznacznych sygnałów kierowanych ze strony uczniów, ich rodziców, a także innych nauczycieli i dyrekcji placówki.

Z prawomocnym orzeczeniem nie zgodził się obwiniony zarzucając mu

1. obrazę przepisów postępowania mająca wpływ na treść orzeczenia:

1) § 25 ust. 1 w zw. z § 47 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 22 stycznia 1998 r. w sprawie komisji dyscyplinarnych dla nauczycieli i trybu postępowania dyscyplinarnego (dalej również: rozporządzenie) poprzez pominięcie dowodu w postaci nagrania dźwiękowego na płycie CD z rozmowami Obwinionego z nauczycielami E. K. (1), A. G. (1), A. P. (1), B. S. (1) pomimo, iż dowód dotyczył bezpośrednio relacji Obwinionego z uczniami, wskazywał na zachowanie uczniów oraz bezpodstawność ich oskarżeń wobec nauczyciela, a także stosunku dyrektora szkoły wobec Obwinionego (świadek czynnie zainteresowany konfliktem i wynikiem sprawy na niekorzyść Obwinionego);

2) § 25 ust. 1 w zw. z § 47 w/w rozporządzenia poprzez nieprzeprowadzenie dowodu, który został uznany za mający istotny wpływ na orzeczenie (Organ I instancji dopuścił dowód a więc uznał go za istotny) z przesłuchania świadka A. N., którą pierwotnie organ orzekający wezwał do złożenia zeznań jednakże po braku stawiennictwa odstąpił od przesłuchania świadka, co przy braku zmian okoliczności przy których zeznania świadka zostały dopuszczone, oraz braku cofnięcia wniosku o przesłuchanie świadka (świadek zgłoszony przez obrońcę Obwinionego) jest nieprawidłowe;

3) § 25 ust 1 w zw. z § 47 w/w rozporządzenia poprzez oddalenie wniosku dowodowego obrońcy w postaci dowodu z dziennika klasy (...), przy czym oparcie swoich twierdzeń przez komisje o braku wsparcia dla ucznia (A. W.)

na założeniu, iż po zmianie nauczyciela oceny ucznia się poprawiły, co jest okolicznością niewykazaną, a nadto zanegowaną przez Obwinionego. Dziennik stanowił dowód istotny ze względu na to, że na jego podstawie można było stwierdzić wiarygodność świadków oraz dokumentu w postaci skargi na nauczyciela. Według wiedzy Obwinionego po okresie objętym zarzutami uczeń A. W. nadal otrzymywał oceny niedostateczne z wielu przedmiotów, w tym języka angielskiego oraz nagany z powodu ilości opuszczanych nieusprawiedliwionych godzin i nieodpowiedniego zachowania;

4) § 25 ust. 2 w zw. z § 47 w/w rozporządzenia poprzez niedopuszczenie i nieprzeprowadzenie dowodów z przesłuchania w charakterze świadków uczniów P. K. (2), M. T., K. W., K. M., A. S. (1), K. R., co jest sprzeczne z unormowaniem powyższego przepisu, gdyż komisja ma obowiązek przeprowadzenia dowodu z przesłuchania świadka, którego o odczytanie zeznań wnosił rzecznik dyscyplinarny, ergo komisji nie przysługuje prawo do oddalenia wniosku, pominięcia, nie uwzględnienia takiego wniosku, co spowodowało, iż Obwiniony nie mógł prawidłowo realizować swojego prawa do obrony poprzez czynny udział (zadawanie pytań świadkom);

5) § 29 ust. 2 w zw. z § 47 w/w rozporządzenia poprzez złamanie zasady bezpośredniości przeprowadzania postępowania dowodowego przejawiające się w oparciu o orzeczenia na zeznaniach świadków złożonych w postępowaniu wyjaśniającym, bez przesłuchania ich w postępowaniu przed komisją dyscyplinarną I instancji oraz odwoławczą komisją dyscyplinarną, co spowodowało, iż Obwiniony nie mógł prawidłowo realizować swojego prawa do obrony poprzez czynny udział (zadawanie pytań świadkom);

6) § 29 ust. 2 w zw. z § 47 w/w rozporządzenia poprzez nieprawidłowe przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków w postępowaniu wyjaśniającym, która to wadliwość przeniosła się na postępowanie przed komisją dyscyplinarną I instancji oraz odwoławczą komisją dyscyplinarną, a przejawiające się tym, że świadkom zadawane były pytania sugerujące odpowiedź, co powoduje wadliwość takiego materiału dowodowego i niemożność oparcia na jego treści orzeczenia;

7) § 29 ust. 3 w zw. z § 47 w/w rozporządzenia poprzez wadliwe dokonanie czynności w postępowaniu dowodowym na etapie postępowania wyjaśniającego, które miało przełożenia na postępowanie przed komisją dyscyplinarną I instancji oraz odwoławczą komisją dyscyplinarną w postaci:

a) przesłuchania w charakterze świadka A. W. w warunkach sprzecznych z powyższym przepisem, tj. w obecności innego świadka w osobie matki W. W. (2), co spowodowało, iż wypowiedzi świadka mogły być nieswobodne, a nadto spowodowało, że zeznania świadka nie mogą zostać uznane za wiarygodne, są dotknięte wadą, która całkowicie je dyskwalifikuje z materiału dowodowego zebranego w sprawie i nie mogą stanowić podstawy rozstrzygnięcia;

b) przesłuchania w charakterze świadka W. W. (2) w warunkach sprzecznych z powyższym przepisem, tj. po uprzednim uczestniczeniu świadka w czynności przesłuchania świadka A. W. co spowodowało, iż zeznania świadka nie mogą zostać uznane za wiarygodne, są dotknięte wadą, która całkowicie je dyskwalifikuje z materiału dowodowego zebranego w sprawie i nie mogą stanowić podstawy rozstrzygnięcia;

c) przesłuchania w charakterze świadka A. S. (2) w warunkach sprzecznych z powyższym przepisem, tj. w obecności innego świadka w osobie ojca A. S. (4), co spowodowało, iż wypowiedzi świadka mogły być nieswobodne, a nadto spowodowało, że zeznania świadka nie mogą zostać uznane za wiarygodne, są dotknięte wadą, która całkowicie je dyskwalifikuje z materiału dowodowego zebranego w sprawie i nie mogą stanowić podstawy rozstrzygnięcia;

d) przesłuchania w charakterze świadka A. S. (4) w warunkach sprzecznych z powyższym przepisem, tj. po uprzednim uczestniczeniu świadka w czynności przesłuchania świadka A. S. (2) co spowodowało, iż zeznania świadka nie mogą zostać uznane za wiarygodne, są dotknięte wadą, która całkowicie je dyskwalifikuje z materiału dowodowego zebranego w sprawie i nie mogą stanowić podstawy rozstrzygnięcia, co spowodowało oparcie orzeczenia komisji dyscyplinarnej I instancji oraz odwoławczej komisji dyscyplinarnej na wadliwym materiale dowodowym, nie mogący stanowić podstawy orzeczenia;

8) § 30 ust. 1 w zw. z § 47 w/w rozporządzenia poprzez nie uwzględnienie wniosku dowodowego z przesłuchania w charakterze świadków uczniów S. L. (1), P. K. (2), M. T., K. W., K. M., A. S. (1), K. R., co spowodowało, że komisja nie zbadała istotnych okoliczności sprawy, bezpośrednio związanych z treścią postawionych Obwinionemu zarzutów;

9) § 35 ust. 1 w zw. z § 47 w/w rozporządzenia poprzez tolerowanie przez odwoławczą komisję dyscyplinarną braku niezawisłości komisji dyscyplinarnej I instancji, przejawiającego się tym, iż komisja po przesłaniu przez świadka E. K. (1) pisma o wyłączeniu z materiału dowodowego nagrania dźwiękowego na płycie CD podjęła taką decyzję zgodną z życzeniem osoby nie będącej stroną w sprawie i nie mającej uprawnienia do złożenia tego typu wniosku. Postępowanie komisji dyscyplinarnej I instancji, która pod naciskiem świadka podejmuje decyzje w sprawie materiału dowodowego jest niedopuszczalne i wskazuje na brak niezawisłości w orzekaniu przez ww. komisję, co zaaprobowała w treści zaskarżonego orzeczenia odwoławcza komisja dyscyplinarna;

10) § 35 ust. 1 w zw. z § 47 w/w rozporządzenia poprzez oparcie orzeczenia na dokumentach nieprzedstawionych w oryginałach a jedynie potwierdzonych za zgodność, przy czym ówczesny obrońca Obwinionego zgłaszał wątpliwości co do zgodności kopii dokumentów potwierdzonych za zgodność z oryginałem z oryginałem dokumentów;

11) § 38 ust. 3 w zw. z § 47 w/w rozporządzenia poprzez nieprawidłowe sporządzenie uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie niewskazanie, które dowody odwoławcza komisja dyscyplinarna uznała za wiarygodne, a którym odmówiła takiego waloru, powodów przyznania waloru wiarygodności dowodom na niekorzyść Obwinionego, przywołanym jedynie zbiorczo, przy czym Obwiniony złożył szereg dokumentów w toku postępowania, do których treści odwoławcza komisja dyscyplinarna w ogóle nie odniosła się w treści uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia; brak uzasadnienia zarzutu wystawienia oceny niedostatecznej dla uczniów M. Z., A. W.; brak uzasadnienia zarzutu braku udzielenia wsparcia dla ucznia klasy (...) A. W., brak wyjaśnienia powodów zaakceptowania przez odwoławczą komisję dyscyplinarną, iż w pkt. 1) orzeczenia z 2 lipca 2014 r. Obwiniony został uznany winnym czynu z pkt. 1) wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego popełnionego w okresie roku szkolnego 2012/2013 i 2013/2014, podczas gdy w uzasadnieniu ww. orzeczenia (str. 5) komisja dyscyplinarna I instancji uznała ww. czyn za popełniony wyłącznie w roku szkolnym 2013/2014;

12) § 45 ust. 1 w zw. z § 36 ust. 1 pkt 2) w zw. z § 47 w/w rozporządzenia poprzez zaakceptowanie przez odwoławczą komisję dyscyplinarną wydania przez komisję dyscyplinarną I instancji orzeczenia nieznanego przepisom rozporządzenia i ustawy, to jest o „oddaleniu zarzutu” w pkt. 2) orzeczenia z 2 lipca 2014 r., podczas gdy orzeczenie powyższe powinno stanowić o uniewinnieniu Obwinionego od zarzutu nr 2) wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego

13) 79 § 2 kodeksu postępowania administracyjnego w zw. z § 47 w/w rozporządzenia poprzez nie dopuszczenie dowodów z przesłuchania w charakterze świadków uczniów S. L. (1), P. K. (2), M. T., K. W., K. M., A. S. (1), K. R., co stanowi pozbawienie Obwinionego prawa czynnego udziału w postępowaniu, prawa zadawania pytań, dochodzenia wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy;

2. błąd w ustaleniach faktycznych leżący u podstaw zaskarżonego orzeczenia oraz orzeczenia komisji dyscyplinarnej I instancji, to jest:

14) ustalenie że używane przez Obwinionego zwroty, które stanowiły materiał lekcyjny są zwrotami naruszającymi godność osobistą uczniów, przy czym z planu nauczania wynika, iż takie zwroty pojawiają się w podręczniku używanym do nauki języka angielskiego;

15) ustalenie, iż Obwiniony wystawił oceny niedostateczne nieobecny na zajęciach uczniom A. W. i M. Z., przy czym zeznania oraz dokumenty nie wskazują wprost albo pośrednio, że doszło do takiego zdarzenia;

16) ustalenie, iż Obwiniony nie wykazał należytego zaangażowania w pomoc słabszym uczniom, w okolicznościach w których materiał dowodowy wprost wskazuje, że Obwiniony organizował zajęcia dodatkowe dla uczniów, braki

w nauce wynikały jedynie z postawy uczniów, którzy nie uczęszczali na zajęcia dodatkowe, nie wykonywali zadań zleconych przez nauczyciela;

17) ustalenie, iż pismo z dnia 17 listopada 2013 r. zostało sporządzone przez uczniów osobiście, na lekcji matematyki dnia 19 listopada 2013 r., podczas gdy z zapisów w dzienniku jednoznacznie wynika, że nie mogło to nastąpić na tej lekcji ponieważ na lekcji tej zostały przeprowadzone zajęcia dydaktyczne o określonej tematyce.

Z uwagi na powyższe zarzuty, skarżący wniósł o:

1. uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości oraz poprzedzającego go orzeczenia dyscyplinarnego z dnia 2 lipca 2014 r. Komisji Dyscyplinarnej dla Nauczycieli przy Wojewodzie (...) w zaskarżonym zakresie - pkt. .1), 3) i 4) i uniewinnienie Obwinionego od stawianych zarzutów;

2. rozstrzygnięcie o kosztach postępowania według norm przepisanych, w tym zasądzenie na rzecz Obwinionego zwrotu kosztów sądowych oraz kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa,

ewentualnie

3. uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości oraz poprzedzającego go orzeczenia dyscyplinarnego z dnia 2 lipca 2014 r. Komisji Dyscyplinarnej dla (...) przy Wojewodzie (...) w zaskarżonym zakresie - pkt. .1), 3) i 4) i zniesienie postępowania w całości przed ww. komisjami oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Komisji Dyscyplinarnej dla (...) przy Wojewodzie (...);

4. rozstrzygnięcie o kosztach postępowania według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Odwołanie jest nieuzasadnione i jako takie podlegało oddaleniu.

Wobec treści złożonych zarzutów zauważyć należy, że postępowanie odwoławcze od orzeczeń dyscyplinarnych przed sądami pracy i ubezpieczeń społecznych stosownie do art.77 ust. 5 a ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (jt.: Dz.U. z 2014r., poz. 191 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym do 30.05.2016r. stosuje się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego o apelacji. Powyższe oznacza dyrektywę rozpoznania sprawy na podstawie przepisów art. 367 i nast. k.p.c. normujących postępowanie apelacyjne oraz oczywiście przepisów Kodeksu o postępowaniu przed sądem I instancji, o ile mają one odpowiednie zastosowanie w postępowaniu apelacyjnym.

Podnoszone przez obwinionego uchybienia proceduralne miałyby istotne znaczenie, gdyby na ich podstawie można było skutecznie sformułować zarzut nieważności postępowania na gruncie odpowiedniego zastosowania art. 379 k.p.c. Kodeks postępowania cywilnego wraz z wprowadzeniem instytucji apelacji od 01.07.1996r., zrezygnował z tzw. katalogu przesłanek rewizyjnych wymienianych w dawnym stanie prawnym w art. 368 k.p.c., wśród których wymieniane były „inne uchybienia procesowe, jeżeli mogły one wpłynąć na wynik sprawy”. Nadal jednak warunkiem skutecznego zaprezentowania zarzutów apelacyjnych jest wykazanie przez apelanta, że wady postępowania (w tym sposób prowadzenia postępowania dowodowego) skutkowały wadliwym orzeczeniem. Konstruktor odwołania jest profesjonalny pełnomocnik – adwokat, a więc dla właściwej prezentacji zarzutów apelacyjnych wymagana jest miara szczególnej staranności i profesjonalizmu. Do takiego zaś ujęcia zarzutów apelacyjnych apelant w osnowie apelacji nawet się nie zbliżył ograniczając swój wywód do wskazania uchybień w stosowaniu przepisów rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 22 stycznia 1998 r. w sprawie komisji dyscyplinarnych dla nauczycieli i trybu postępowania dyscyplinarnego. Nie zmienia tego faktu okoliczność, że zarzuty obwinionego co do naruszeń proceduralnych są uzasadnione przynajmniej w znacznej części (np. wadliwa redakcja orzeczenia I instancji o „oddaleniu zarzutu”, czy wadliwe pominięcie zawiadzenia części wnioskowanych świadków), co oczywiście nie jest tożsame z pojawiającym się w odwołaniu wnioskiem o naruszeniu prawa obwinionego do obrony. Powierzenie kontroli nad orzecznictwem w sprawach dyscyplinarnych nauczycieli sądom pracy i ubezpieczeń społecznych było wynikiem oczywistej konstatacji, że są to sprawy wywodzące się z szeroko rozumianego zakresu prawa pracy. Godzi

się więc w tym miejscu podkreślić, że w zbliżonej rodzajowo procedurze rozpoznawania przez te sądy spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych, (gdzie przedmiotem badania w postępowaniu odwoławczym w oparciu o przepisy k.p.c. są decyzje organów rentowych wydawane wszak w oparciu o przepisy postępowania administracyjnego – k.p.a.) judykatura jednolicie podkreśla, że ewentualne uchybienia przy zastosowaniu przepisów o postępowaniu administracyjnym podlegają ocenie wyłącznie w wąskim zakresie zbliżonym do opisanego powyżej.

W aktualnym stanie prawnym przepisy Kodeksu postępowania cywilnego zasadzają się na regule kontradiktoryjności wyrażonej m.in. w art. 232 k.p.c. i 233 k.p.c. Zgadzając się z apelantem, że Komisja dyscyplinarna pierwszej instancji znacząco ograniczyła postępowanie dowodowe czy to pomijając część dowodów inicjowanych przez obwinionego, czy to odmawiając uwzględnienia ewentualnego wpływu na rozstrzygnięcie zapisów na płycie CD z rozmów nagrywanych przez skarżącego, na etapie sądowej kontroli orzeczenia należy odpowiedzieć na pytanie, czy moc zebranych dowodów była wystarczająca do ukształtowania oceny co do winy obwinionego oraz czy pominięte dowodowy mogłyby w zakresie tej oceny cokolwiek zmienić. Samo ograniczenie postępowania dowodowego (w szczególności z przesłuchania nieletnich) jakkolwiek oceniać jego dopuszczalność prawną, jest zrozumiałe jako usprawiedliwione troską o dobro uczniów a także szkoły jako instytucji dydaktyczno – wychowawczej a nie areny rozgrywania sporów personalnych między nauczycielami z udziałem uczniów. Oczywiście nie może to pozostawać w kolizji z rzeczywistym interesem obwinionego jako strony postępowania dyscyplinarnego, ale też – w ocenie Sądu Apelacyjnego – w takiej kolizji nie pozostawało.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy był w ocenie Sądu wystarczający do przyjęcia, iż rzecznik dyscyplinarny będący tu stroną postępowania wykazał w stopniu dostatecznym winę obwinionego w dopuszczeniu się czynów, za które został ukarany. Jakkolwiek Komisja nie miała obowiązku stosowania wprost dyrektywy dokonywania oceny materiału dowodowego z art. 233 k.p.c., to obowiązek ocenienia, czy ustalenia i wnioski Komisji odpowiadają kryteriom wszechstronnej a zarazem swobodnej oceny dowodów obciążał Sąd Apelacyjny. Zdaniem tego Sądu kryteria takiej oceny zostały zachowane. Zeznania przesłuchanych w sprawie uczniów w sposób dostateczny usuwają podnoszone przez obwinionego zarzuty, jakoby był on ofiarą jakiegoś spisku nakreślanego wysoce labilnie w szeregu wypowiedziach oraz pismach złożonych w sprawie. Usuwają one także pojawiającą się w związku z tymi pismami wątpliwość, czy zarzucane obwinionemu zachowania nie powinny być rozpatrywane w charakterze fikcji, fantazji, czy wymysłu uczniów negatywnie nastawionych do wymagającego nauczyciela. Paradoksalnie przebieg jednej z nagrywanych przez obwinionego rozmów, której uczestnikami były uczennice S. L. i W. D. wzmacnia pewność, że zarzucanie obwinionemu opisanych zachowań nie jest wynikiem spisku uczniów wymierzonego przeciwko nielubianemu czy wymagającemu nauczycielowi. Tak ze sposobu prowadzenia każdej z rozmów (vide zapisy w stenogramach oraz jedna z dwóch płyt znajdujących się w aktach) jak też z okoliczności i celu ich nagrywania wynika, że skarżący sterował tematem i przebiegiem rozmowy w taki sposób, by jego rozmówcy ujawnili kwestie, które obwiniony będzie chciał wykorzystać w postępowaniu. O ile opisywane przez uczniów zarzuty miałyby stanowić ich konfabulacje (a takim określeniem obwiniony często się posługuje), to w naturalny sposób padłoby z jego strony pytanie w rodzaju „Czy coś, a jeżeli tak, to co Wam się nie podobało w moim zachowaniu względem Was?” Tymczasem obwinionego interesuje wyłącznie to, czy uczniowie złożyli jakieś pismo ze skargami. Ta akurat kwestia z perspektywy toczącego się postępowania jeśli nawet mogła mieć jakieś znaczenie, to całkowicie drugorzędne.

Skarżący również w trakcie rozprawy przed Sądem Apelacyjnym został zapytany, co mogło być podłożem takiego domniemanego spisku. Skarżący nie tylko nie potrafił, ale nawet nie próbował w sposób rzeczowy i logiczny przedstawić podłoża, jakie jego zdaniem faktycznie było przyczyną podjętych przeciwko niemu działań, pomimo pełnej swobody wypowiedzi przez czas ponad pół godziny. Miast próby jakiegokolwiek refleksji, ze strony obwinionego posypały się wyłącznie detalicznie cyzelowane pretensje względem środowiska zawodowego, uczniów, Kuratorium (...) a nawet władz Miasta G., co utrudnia jakkolwiek logiczną komunikację werbalną z obwinionym, a z pewnością nie może służyć udzieleniu odpowiedzi na ewentualne wątpliwości. Zeznania przesłuchanych przez organ dyscyplinarny uczniów cechowały się spójnością, konsekwencją, pojawiające się w trakcie przesłuchania emocje były w pełni zrozumiałe i uzasadnione. Nie budziło żadnej wątpliwości Sądu, że opisane przez uczniów w notatkach i pismach do dyrekcji Szkoły, a następnie w zeznaniach złożonych względem zastępcy rzecznika dyscyplinarnego,

poruszane również w trakcie zebrania z rodzicami zdarzenia miały taki przebieg jak wynika to z ich wielokrotnie powtarzanych opisów. Dla uznania zeznań ucznia za prawdziwe czy fałszywe nie ma znaczenia obecność rodzica w trakcie przesłuchania nieletniego, gdy nie można się dopatrzeć jakiegokolwiek presji ani ze strony rodzica, ani ze strony rzecznika ani ze względu na sytuację faktyczną. W zeznaniach uczniów pojawiają się zresztą pewne bardzo drobne niespójności w opisach wypowiedzi obwinionego – co on sam w jednym z pism zauważa - aczkolwiek za każdym razem dokładnie w taki sam sposób można wychwycić sens i kontekst sytuacyjny tych wypowiedzi. Tym bardziej więc te drobne różnice jawią się jako zrozumiałe wobec upływu czasu a przede wszystkim emocji w jakich uczniowie wypowiedzi te usłyszeli. Obwiniony opiera swoją obronę na negowaniu wszystkich okoliczności i choć jest to technika postępowania zrozumiała, w całokształcie konsekwentnych zeznań świadków określanie ich jako kłamstwa i konfabulacje nie mogła przynieść pożądanego rezultatu. Warto też zwrócić uwagę, że sam obwiniony prezentuje daleko idącą niekonsekwencję swego postępowania. Tak też skarżący przyznaje (k.6 protokołu rozprawy z 10.05.2014r.), że „uczniowie od pewnego czasu zaczęli snuć intrygi z moim udziałem i to w kontekście lubieżno – seksualnym”. Dalej, odnosząc się do zdarzenia z A. S. i wymianą zdań przy okazji okazania zwolnienia lekarskiego obwiniony wyjaśnia, że kiedy wyraził wątpliwości co do tego, kto powinien usprawiedliwić nieobecność, uczennica złożyła następującą propozycję: „jeśli mnie Pan nie wierzy to się rozbiore, niech mnie Pan zbada”. Trudno jest zrozumieć, że doświadczony nauczyciel, który słyszy taką wypowiedź uczennicy nie podejmuje formalnej reakcji, (którą aktualnie mógłby wykazać) jak choćby poinformowanie wychowawcy, dyrekcji szkoły czy nawet rodziców o zachowaniu uczennicy także celem rozważenia skierowania uczennicy do psychologa a nawet rozważenia zainicjowania postępowania o demoralizację. Takich zachowań nie powinien przemilczeć żaden doświadczony nauczyciel, a tym bardziej nauczyciel, w stosunku do którego uczniowie „knują intrygi w kontekście lubieżno – seksualnym”.

W kontekście powyższego należało uznać, że powielanie w postępowaniu rozpoznawczym pozostałych dowodów osobowych ze świadków przesłuchanych w postępowaniu wyjaśniającym nie miało żadnego racjonalnego uzasadnienia i to niezależnie od prezentowanej przez skarżącego oceny prawnej takiego postępowania, z którą co do zasady należy się zgodzić. Trudno jest się natomiast zgodzić z obwinionym, co do istotności innych pominiętych dowodów w tym np. z dzienników lekcyjnych w całości. Pominięcie nagrań na płycie CD i nie odniesienie się do nich przez Komisję może być natomiast postrzegane wyłącznie na korzyść skarżącego, albowiem – o czym niżej – wglębiecie się w tą kwestię mogłoby skłonić Komisję do wniosku, iż obwiniony nie tylko nie powinien być pracownikiem Zespołu Szkół (...) w G. ale też zrodzić wątpliwości, czy spełnia on etyczne warunki do wykonywania zawodu nauczyciela i kształtowania postaw młodych ludzi poprzez ich właściwe wychowywanie. Marginalnie tylko wypada podkreślić, że Komisja – jak zaznaczono w uzasadnieniu orzeczenia – zapoznała się ze stenogramami nagranych na płycie rozmów. To zaś, że z treści zapisów nie wywiodła żadnych wniosków, a tym bardziej wniosków korespondujących z twierdzeniami obwinionego nie może dziwić. Również Sąd nie dostrzega w tych dowodach istotnej mocy przypisywanej przez skarżącego.

Istotnego znaczenia dla oceny zachowań obwinionego nie ma również fakt, że nie wskazano daty każdego z osobna zachowania obwinionego. Jak wynika z zebranego materiału dowodowego, był to ciąg wielu zachowań rozciągniętych w okresie kilku miesięcy. Uczniowie nie odnotowywali każdego ze zdarzeń co do miejsca i czasu i ustalenie tego obecnie nie jest możliwe. Zresztą ta właśnie spontaniczność dodatkowo wzmacnia wiarygodność zeznań.

Znaczenia dla rozstrzygnięcia nie mają także deficyty uzasadnienia orzeczenia Komisji eksponowane w odwołaniu. Godzi się podkreślić, że również w postępowaniu cywilnym toczącym się przed sądami powszechnymi uchybienie przez sąd I instancji dyspozycji art. 328 §1 k.p.c. przy konstruowaniu uzasadnienia nie ma większego znaczenia dla rozstrzygnięcia apelacyjnego, jeśli zebrany materiał dowodowy pozwala na ocenę zaskarżonego rozstrzygnięcia jako prawidłowego.

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego nie budziło natomiast wątpliwości Sądu, że obwiniony dopuszczał się zachowań nie liczących z godnością nauczyciela. Wszystkie wypowiedzi kierowane przez nauczyciela względem uczniów powinny być podporządkowane nadrzędnym celom szkoły jakim są cele dydaktyczno – wychowawcze. Oczywiście również takim celom może służyć posługiwanie się różnymi figurami retorycznymi,

dykteryjkami czy żartami. Wszystkie te zabiegi pozostają w zgodności z misją nauczyciela jeśli ich oczywistym celem jest ułatwienie uczniom zrozumienia tematyki, potrzeby pozyskania określonej wiedzy. Z samego faktu okazywania przez nauczyciela zainteresowania życiem prywatnym uczniów czy nawet pewnego skracania dystansu nie można czynić nauczycielowi zarzutu naruszenia godności zawodu. Oczywiście zachowania te obiektywnie muszą pozostawać w dobrym smaku oraz w związku z tymi celami, jakie wskazano powyżej. Jeśli jednak nauczyciel wielokrotnie odwołuje się do sfery intymnej uczennicy, jeśli jego żarty mają charakter obsceniczny to takie zachowania tolerowane być nie mogą. Tak też nie może być z tej perspektywy oceniona nagannie żartobliwa wypowiedź uzasadniająca prośbę o przeniesienie się uczennicy do pierwszej ławki poprzez odwołanie się do urody uczennicy czy nawet zazdrości. Problem jest jednak w tym, że tak dla nauczyciela jak i dla samej uczennicy, a także dla każdego obserwatora oczywistym musi być żartobliwy kontekst wypowiedzi. Jeśli taki „żart” powtarzany jest wielokrotnie lub w sposób pozwalający na dwuznaczną interpretację, to każda taka wypowiedź jest zdecydowanie naganna. Także odgrywanie skeczy w ramach nauki języka musi być podporządkowane celowi dydaktycznemu. Nie może szczególnie dziwić, gdy nauczyciel w szkole o profilu hotelarskim czy gastronomicznym naprowadza scenki zasadzające się na nadużyciu alkoholu czy innych zachowaniach nawet brutalnych czy patologicznych. Z takimi bowiem przypadkami uczeń w przyszłości może mieć po prostu do czynienia w ramach wykonywania zawodu i umiejętność właściwej reakcji, którą umożliwiała odpowiedni zasób słownictwa może okazać się bezcenna. Jeśli jednak nauczyciel sam uczestniczy w zainscenizowanych dialogach, powinien unikać takiego ich konstruowania, by uczennica czuła się skrępowana kierując do nauczyciela zwroty zabarwione intymnym kontekstem. Niezrozumiałe i niedopuszczalne są także wypowiedzi o ściąganiu spodni (w kontekście wskazanym przez uczniów), czy tym bardziej próby budowania dowcipu na odwoływaniu się do fizjologii czy seksualności uczniów. W żadnym razie w kategoriach żartu nie może być postrzegana skierowana do uczennicy wypowiedź, by się uczennica rozebrała celem zbadania przez nauczyciela zamiast lekarza. Oczywiście w sytuacji, gdy wypowiedź taka jest kierowana do uczennicy przy innych uczniach, nie sposób jest jej utożsamiać z jakąkolwiek propozycją erotyczną albowiem oczywistym jest, że – w mniemaniu autora wypowiedzi – ma być to postać żartu. Poziom jednak tego „żartu” świadczy o przekroczeniu oczywistych i elementarnych granic kulturowych. Sąd oczywiście dostrzega, że część opisywanych zachowań opierająca się wyłącznie na subiektywnych odczuciach i obserwacjach uczennicy (jak choćby sygnalizowane „zaglądanie w dekolt”) może nie odzwierciedlać faktów. Podobnie też trudno jest opierać się na słowach uczennicy, która usłyszała wypowiedź obwinionego w języku angielskim, aczkolwiek jej niezrozumiała, natomiast uważa, że była ona obraźliwa, gdyż „tak jej przetłumaczył to kolega”. Wielokrotne jednak wypowiedzi mające kontekst seksualny czy seksistowski obiektywnie obserwowane przez uczniów i konsekwentnie przywoływane skutkować musiały uruchomieniem u młodych ludzi całego systemu skojarzeń, w ramach których także inne zachowania nie mające obiektywnie podtekstu seksualnego, z takim kontekstem subiektywnie uczniom się kojarzyły.

Nie budziło także wątpliwości Sądu, że obwiniony uchybił swym obowiązkom stawiając ocenę negatywną za pracę na lekcji uczniowi nieobecnemu. Obwiniony usiłował wykazać, że nanoszenie ocen do dziennika elektronicznego mogło się odbyć bez jego wiedzy. Okoliczność ta nie ma jednak dla oceny zarzutu żadnego znaczenia w sytuacji, gdy wielu obecnych uczniów nie tylko tą sytuację zaobserwowało, zapamiętało i potwierdziło ale także zapamiętało stwierdzenie obwinionego, iż gdyby uczeń był, to i tak dostałby ocenę negatywną. Oczywiście Sąd dostrzega w tej wypowiedzi również jakąś ironię czy żart, aczkolwiek obiektywnie takie zachowanie należy ocenić jako niewłaściwe.

Trochę inaczej należy natomiast w ocenie Sądu postrzegać zarzut zaniechania właściwych działań dydaktycznych, by pomóc uczniowi opuszczającemu się w nauce. Wydaje się, że zorganizowanie zajęć pozalekcyjnych, a także wysłanie ucznia do pedagoga jest takim działaniem pomocowym. Zgodzić się też należy z obwinionym, że nie można mu przypisywać odpowiedzialności za brak należytej staranności w procesie dydaktycznym, gdy uczeń nie chce zrobić niczego, by poprawić swoje wyniki w nauce. W kontekście tego zarzutu o wiele bardziej istotne znaczenie ma wypowiedź obwinionego skierowana do wychowawcy klasy J.B., że uczeń „jest do odstrzału, bo jest słabym uczniem, wykracza to poza jego możliwości” (zeznanie J.B. k.14 protokołu z 10.05.2014r.). Taka wypowiedź nie licuje z godnością nauczyciela nawet jeśli miałyby służyć do obrazowego przedstawienia zwrotu „niestety, ale nie widzę możliwości, by uczeń otrzymał promocję”.

We wstępie do rozważań na temat zastosowanej kary oraz zakresu kompetencji Sądu Apelacyjnego zauważyć należy, że w ramach przepisów k.p.c. Sąd może wyłącznie oddalić apelację/odwołanie (art.385 k.p.c.) lub wydać orzeczenie reformatoryjne orzekając co do istoty sprawy (art.386 §1 k.p.c.) tudzież kasatoryjne w ramach dalszych regulacji z art.386 k.p.c. Istotę sprawy w sporze o odpowiedzialność dyscyplinarną nauczyciela stanowi ocena podstaw do zastosowania kary, zaś istotę (treść) rozstrzygnięcia stanowi rodzaj zastosowanej kary lub uniewinnienie od postawionych zarzutów. Wnikliwa ocena wszystkich zachowań obwinionego miałyby istotne znaczenie wyłącznie wówczas, gdyby dopiero ich łączne wykazanie mogło uzasadniać rodzaj zastosowanej kary. Jeśli zaś którekolwiek z zarzucanych zachowań stanowi wystarczające uzasadnienie dla wymierzonej kary, skupianie się na pozostałych nie ma istotnego znaczenia, albowiem w myśl zakazu reformationis in peius (art.384 k.p.c.) w sprawie wywołanej odwołaniem obwinionego zaostrenie kary byłoby niedopuszczalne.

Skupiając się zatem przede wszystkim na zarzucie kierowania pod adresem wybranych uczniów sformułowań, komentarzy, żartów i uwag o kontekście seksualnym należy wskazać, że przy udowodnionych zachowaniach, jako punkt wyjścia dla zastosowania właściwej kary należy przyjąć karę zwolnienia nauczyciela z pracy. Jediną łagodniejszą karą w katalogu kar wymienionych w art. 76 ust.1 Karty Nauczyciela jest kara nagany. Opisane wypowiedzi miały tak dalece naganny charakter, że poprzestanie na karze nagany trudno byłoby uznać za współmierne, chyba, żeby obwiniony zdołał wykazać wystarczające do tego okoliczności łagodzące. Pomimo tego, iż zgodnie z wolą ustawodawcy do postępowania sądowego stosuje się przepisy o postępowaniu cywilnym, przy ocenie wymierzonej kary należy kierować się tak dorobkiem i kryteriami orzecznictwa wypracowanymi w judykaturze w sprawach karnych jak też analogicznym dorobkiem sądów dyscyplinarnych w ramach różnych pragmatyk zawodowych a także sądownictwa pracy na gruncie przepisów art.108 k.p. i 52 k.p. W ramach tych poglądów orzecznictwa należy wskazać na wspólny pogląd, iż na właściwy wymiar kary istotny wpływ powinno mieć nie tylko samo zdarzenie (zdarzenia) ale także sposób zachowania sprawcy tak przed popełnieniem deliktu jak i po jego popełnieniu, w tym także w trakcie postępowania. Oceniając zachowanie obwinionego w przeszłości nie sposób nie zauważyć dość długiego stażu pracy w tym 15-letniego stażu pracy u tego samego pracodawcy. Nie sposób również nie zauważyć, że obwiniony w ostatniej dekadzie był dwukrotnie oceniany pozytywnie: w 2006r. była to ocena wyróżniająca, zaś w 2011 r. ocena dobra. Nie można jednak również pominąć tego, że dyrektor Szkoły już w 2011r. zwracała uwagę obwinionemu na jego nieodpowiednie zachowanie w momencie, gdy uczniowie poskarżyli się na takowe. Nie mają przy tym znaczenia eksponowane przez skarżącego wątpliwości kiedy i w jakich okolicznościach notatka w tej kwestii pojawiła się w aktach osobowych obwinionego. Obwiniony kładąc akcent na to kiedy i kto umieścił notatkę w jego aktach osobowych wydaje się nie zauważać, że nie ma to znaczenia, znaczenie ma wyłącznie wskazany w notatce fakt oraz okoliczności rozwinięte w zeznaniu B. na rozprawie (k.10 protokołu rozprawy z 10.05.2014r.) Okoliczności te zostały też wprost przyznane przez obwinionego (k. 8 protokołu z dnia 10.05.2014r.) Z drugiej strony o wiele bardziej istotne znaczenie ma zachowanie obwinionego w toku niniejszego postępowania. Opieranie swojej obrony na negowaniu wszystkich zdarzeń przy takiej mocy dowodów świadczących o zaistnieniu zarzucanych mu zachowań – delikatnie ujmując – nie było najwłaściwszą taktyką procesową dla ewentualnego łagodniejszego potraktowania. Za takim potraktowaniem i poszukiwaniem łagodniejszej sankcji mogłaby przemówić rzeczywista skrucha świadcząca o zrozumieniu popełnionych błędów. Szereg zachowań – o czym wyżej była wszak mowa – można by tłumaczyć jakkolwiek niewłaściwym skracaniem dystansu, niemniej jednak w zamierzeniu nauczyciela – mającym służyć lepszym efektom dydaktycznym. Nawet te najbardziej drastyczne czy wręcz obsceniczne wypowiedzi można by wówczas próbować częściowo usprawiedliwiać dążeniem do lepszego zrozumienia nauczyciela a w konsekwencji procesu dydaktycznego przez uczniów. Sądowi wiadomo jest, że młodzież w tym wieku ma bardzo rozbudzone hormony i żądze, zaś temat seksu jest stałym tematem rozmów i popisywania się względem rówieśników. Rzeczą znaną są również różne sposoby poszukiwania autorytetów w tym także wśród dorosłych, którzy potrafią wykazać się zrozumieniem problemów młodzieży czy wręcz „potrafią mówić ich językiem”. Oczywiście taki sposób skracania dystansu byłby również naganny, jednakowoż pozytywne intencje nie mogłyby pozostać bez wpływu na rozstrzygnięcie. Obwiniony natomiast nie tylko, że nie wykazał skruchy, ale tak w swoich pismach, w zeznaniach na rozprawie, w sposobie zadawania pytań świadkom a nawet przed Sądem Apelacyjnym wykazał wyłącznie postawę atakującą. Co więcej, skarżący posunął się tak daleko, że nagrywał rozmowy z uczniami oraz kolegami z pracy. Wprawdzie sama płyta z nagraniem z rozmowy z uczennicami

oraz administratorem e-dziennika M. znajdująca się w aktach jest przełamana, co uniemożliwia jej odtworzenie, niemniej jednak pełnomocnik obwinionego złożył transkrypcje prezentowanych w nagraniach treści, co pozwala na uchwycenie samego ich kontekstu. Podobny zresztą jest kontekst nagrań z rozmów z B. S., E. K., A. P., A. G.. Wynika z nich oczywiste manipulowanie sposobem prowadzenia rozmów przez obwinionego w taki sposób, by rozmówców przedstawić w niekorzystnym świetle (vide: rozmowa i wypowiedzi B. S. czy R. K.). Analiza przebiegu rozmów prowadzi natomiast do przeciwnych wniosków, niż te, jakie legły u podstaw strategii obwinionego, który całą sprawę przedstawiać się wydaje jako wynik spisku dyrekcji Szkoły, nauczycieli oraz uczniów. Tak też w szczególności tacy rozmówcy jak A. P., czy w szczególności A. G. jawią się jako osoby bardzo życzliwie nastawione względem skarżącego, poszukujące możliwości udzielenia mu pomocy, sugerujące uspokojenie emocji i zweryfikowanie własnych relacji z uczniami. Podkreślić przy tym trzeba, że nagranie bardzo eleganckich względem skarżącego wypowiedzi A. G. z niewiadomych powodów nagle się urywa. Jakikolwiek by jednak wnioski próbować wyciągać z treści nagrywanych rozmów, istotny jest dla oceny postawy obwinionego sam fakt, że takie nagrania powstały. Nagrywanie rozmówców, tym bardziej będących osobami postronnymi, bez ich wiedzy i aprobaty, stanowi proceder nieetyczny. Osoba, która w taki sposób okazuje brak szacunku dla kolegów z pracy oraz uczniów, nie może oczekiwać jakichkolwiek prób usprawiedliwiania swych zachowań postrzeganych jako delikty dyscyplinarne. Komisja dyscyplinarna ograniczyła się względem obwinionego do zastosowania kary zwolnienia z pracy. Jest to kara bezwzględnie słuszna, gdyż trudno sobie wyobrazić, by skarżący, który okazał tak daleko idący brak szacunku względem swych kolegów z pracy, nadal mógł z nimi w jakikolwiek sposób współpracować. W ocenie Sądu takie zachowania, a w szczególności usiłowanie wykorzystania nagrań z osobami bezpośrednio nie zaangażowanymi w toczący się spór do osobistych celów, rodzić może wątpliwość, czy obwiniony daje wystarczającą rękojmię do wykonywania zawodu nauczyciela. Nauczyciel swoim przykładem ma kształtować postawy młodzieży, ich ogląd świata, umiejętność odróżniania tego, co jest przyzwoite i uczciwe od tego, co z przyzwoitością nie ma nic wspólnego, a nagrywanie rozmówców bez ich zgody z pewnością może być postrzegane właśnie w takich kategoriach. Oczywiście brak jest podstaw do uznania, że sam fakt nagrywania prywatnej rozmowy przez osobę, która posłuży się następnie tym nagraniem w toczącym się postępowaniu administracyjnym czy sądowym, w którym będzie uczestniczyć jako strona postępowania, wyczerpuje znamiona art. 267 § 3 k.k. Brak jest też przesłanek do zarzucenia działań nieetycznych dla nagrania rozmowy celem uzyskania dowodu przeciwko twierdzeniom rozmówcy, który przeczy określonym okolicznościom istotnym następnie z perspektywy toczącego się w sprawie postępowania nawet jeśli rozmowa prowokowana i prowadzona jest w takim właśnie celu. Prowokowanie natomiast wypowiedzi osoby postronnej (nawet będącej rozmówcą nagrywającego) celem ich utrwalenia, a następnie wykorzystanie tego nagrania w takim postępowaniu, jeśli jedynym skutkiem tego jest ewentualny uszczerbek dla wizerunku tej osoby, może być już jednak postrzegane nie tylko jako zachowanie nieetyczne, ale także jako godzące w dobra osobiste tej osoby w rozumieniu art. 23 k.c.

Z powyższych względów nie można uznać za niewłaściwe, że Komisja nie skorzystała z tak zaoferowanego dowodu i nie ma przy tym żadnego znaczenia, czy refleksja ta była wynikiem pisma świadka, czy też stanowiła oczywistą autorefleksję. Dokonanie takiej refleksji nawet pod wpływem pisma świadka nie może być postrzegane jako „podatność na wpływy stron postępowania” lecz świadczy o rozsądku i przyzwoitości członków Komisji. Dziwić natomiast może, że nauczyciel dysponujący tak długim stażem pracy nie jest w stanie w tej materii dokonać właściwej autorefleksji, o ile nie przed Komisją dyscyplinarną, to przed Sądem, podnosząc w odwołaniu zarzut względem Komisji odnoszący się do odmowy skorzystania z zaoferowanego dowodu. Są to oczywiście wyłącznie marginalne rozważania, które nie mogły mieć żadnego wpływu na rozstrzygnięcie w świetle sygnalizowanego wyżej zakazu reformationis in peius.

Skoro już sam wykazany w swej słuszności zarzut kierowania pod adresem wybranych uczniów sformułowań, komentarzy, żartów i uwag o dwuznacznej treści, mających kontekst seksualny, zmierzających do ośmieszenia, poniżenia i obrażania stanowił wystarczającą przesłankę do zastosowania kary zwolnienia z pracy, mija się z celem prowadzenie szerszych rozważań co do pozostałych zarzutów. W tej materii wystarczające są uwagi wyżej zaprezentowane.

Wobec uznania zastosowanej względem obwinionego kary za uzasadnioną odwołanie zostało oddalone przy odpowiednim zastosowaniu art.385 k.p.c.

SSA Bożena Grubba SSA Michał Bober SSA Małgorzata Gerszewska